JERZY DUCHNIEWSKI

ur. 1932; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	życie codzienne, cud lubelski

Cud lubelski w 1949 roku

Gdy szedłem do nowicjatu 4 lipca 1949 był tak zwany „cud lubelski" Ja w poniedziałek miałem się stawić w nowicjacie, a w niedzielę 4 lipca zaczął się cud. Trzy razy tam byłem, ale ja nic nie widziałem. Obok mnie ludzie mówili: „Płacze, płacze" Zakonnica stała i mówiła o tym płaczu, ale ja nic nie widziałem. W każdym bądź razie co było potem już nie wiedziałem, bo następnego dnia jechałem do nowicjatu i przez rok byłem oddzielony od Lublina, w ogóle od wszystkiego co się tu działo, natomiast moja rodzina, mój wujo siedział za cud, bo śpiewał pieśni pod Kapucynami. Ludzie się zbierali i UB ich tam zgarnęło. Jak wróciłem to już się uspokoiło, już było spokojnie.

Data i miejsce nagrania	2010-04-09, Lublin
Rozmawiał/a	Aleksandra Dulian
Transkrypcja	Monika Grzegorczyk
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"